

Sylvia Borowik, dr
Muzeum w Chorzowie
biblioteka@muzeum.chorzow.pl
<https://doi.org/10.18778/7969-789-2.07>

Muzeum jako przestrzeń kształtowania kultury czytelniczej młodego odbiorcy (na przykładzie doświadczeń Muzeum w Chorzowie)

*Museum as a space of shaping the readership
culture of a young recipient (on the example of
the experiences of the Chorzów Museum staff)*

Sylvia Borowik – doktor nauk humanistycznych. W kręgu jej zainteresowań znajduje się literatura dla dzieci i młodzieży, czytelnictwo Polaków oraz zagadnienia współczesnego rynku wydawniczo-księgarskiego.



Wybrane publikacje:

- *Mądra sowa, czy „niedożywiony sęp”? Czyli o literackim wizerunku bibliotekarza (na przykładzie wybranych tekstów)* [Clever owl, whether “undernourished vulture”? That is about the literary image of the librarian (on the example of chosen texts)] [w:] Bajor A. (red.), *Wizje bibliotek i bibliotekarstwa*, 2011, s. 205-219
- *Seria Bezpieczne Dziecko – przykład udanej kolekcji edukacyjnej* [The Safe Child series – an example of successful educational collection] [w:] Niesporek-Szamburska B., Wójcik-Dudek M. (red.), *Nowe opisanie świata. Literatura i sztuka dla dzieci i młodzieży w kręgach oddziaływań*, 2013, s. 169-178
- *Nieczytające dziecko – jak temu zapobiec?* [Child that doesn't read – how to prevent it?], „Nowa Biblioteka”, 2014, nr 2, s. 105-114.

Sylvia Borowik - PhD of Humanities. Her interests cover the literature for youth and children, the readership in Poland and the issues connected with the publishing and bookshop market.

Niezwykle ważne jest, aby pokazać dzieciom, że książka nie jest martwym przedmiotem. Pracownicy Muzeum w Chorzowie udowadniają, że słowo drukowane może stać się początkiem niezwykłej przygody. Omawiając ich działania autorka odpowie na pytanie, w jaki sposób – za pomocą książki i nowoczesnych metod pracy (upcycling, kamishibai, inżynieria papieru) – kształcić miłośnika czytania i sztuki. W artykule zaprezentowano ponadto książki, które mogą zainspirować wszelkiego rodzaju edukatorów do przygotowania własnych zajęć kreatywno-edukacyjnych. Muzeum to idealna przestrzeń do kształtowania kultury czytelniczek młodego czytelnika.

Gdzie?

Założone w 1935 r. Muzeum w Chorzowie jest obecnie samorządową instytucją kultury. Jest muzeum wielodziałowym, w którym gromadzone są zbiory numizmatyczne, medalierskie, etnograficzne, sztuki o tematyce przemysłowej oraz pamiątki dokumentujące historię miasta Chorzów. W zbiorach muzealnych znajduje się około 40 tys. zabytków.

Do największych kolekcji należy zbiór numizmatyczny złożony z około 16 tys. obiektów oraz bogaty zespół medali, odznak i odznaczeń (około 9 tys.). Zespoły te eksponowane są na wystawie stałej (*Z dziejów pieniądza. Polska-Śląsk*) i czasowych¹.

Muzeum posiada bibliotekę fachową dostępną dla wszystkich pracowników, a także dla mieszkańców Chorzowa, którzy mogą korzystać z jej zasobu na miejscu. W księgozbiornie znajdują się stare druki, publikacje dziewiętnasto- i dwudziestowieczne w języku polskim i niemieckim oraz wiele unikatowych kolekcji czasopism. Cenne czasopisma i książki są digitalizowane, a następnie włączane do Śląskiej Biblioteki Cyfrowej. Istnieje możliwość przeszukiwania zasobów bibliotecznych za pośrednictwem katalogu online w systemie komputerowym Sowa.

¹ Wykorzystując zbiory medalierskie (kolekcję zgromadzonych przez Muzeum medali) przygotowano lekcję muzealną dla uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych pt. *Na tropie śladów mitologii w medalierstwie*. Zajęcia zaczynały się od wyjaśnienia pojęć mitologia, politeizm, monoteizm. Następnie za pośrednictwem prezentacji multimedialnej, uczestnicy spotkania zagłębiali się w kulturę śródziemnomorską oraz świat greckich i rzymskich bogów (korzystano z *Mitologii* Jana Parandowskiego). Po części teoretycznej następowała część praktyczna warsztatów, podczas której szukano w eksponatach prezentowanych przez pracownika muzeum śladów śródziemnomorskiej tradycji.

Dla najmłodszych zajęcia z numizmatyki zaczynały się od obejrzenia prezentacji wprowadzającej w historię pieniądza od czasów najdawniejszych do współczesności. Po teoretycznej części spotkania przewidziane były warsztaty, na których dzieci projektowały własny środek płatniczy, wykorzystując w tym celu wcześniej przygotowane szablony.

Dlaczego i jak?

Institucji, inicjatyw i ludzi, którzy wspierają czytelnictwo dzieci i młodzieży jest w Polsce wiele, wystarczy wymienić Instytut Książki, Fundację „ABC XXI Wiek – Cała Polska Czyta Dzieciom”, akcję „Czytam sobie”. Jednak nikt nie zachęca do czytania lepiej niż Małgorzata Musierowicz. W jej twórczości oczywistym *leitmotivem* jest książka i lektura, której protagoniści „Jeźycjady” oddają się z wielką pasją, inspirując do podobnych działań. Na kartach jej powieści pojawia się wiele znakomitych książek, które jej bohaterzy czytają, będą czytać, albo już przeczytali. W domu Borejków i ich przyjaciół księgozbiór jest ważnym, jeśli nie najważniejszym elementem wyposażenia, a książki są źródłem wiedzy, rozrywki, pociechy, tematem rozmów i sporów.

Katarzyna Tałuc w artykule *Książka w książce, czyli co czytają bohaterowie „Jeźycjady”*, charakteryzując czytelnicze wybory Borejków, zwróciła uwagę na rozległe zainteresowania literackich protagonistów:

Lektury bohaterów powieści Małgorzaty Musierowicz nie ograniczają się do literatury pięknej i filozoficznych dzieł starożytnych myślicieli. Listę tę należy jeszcze uzupełnić pozycjami współczesnych filozofów: Ericha Fromma, Martina Heideggera, Immanuela Kanta, Sorena Kierkegaarda. Ich rozważania, teorie dostarczają tematów rozmów, stanowią powody sporów czy impuls do przewartościowania własnych poglądów. Bohaterowie czytają także czasopisma: „Dialog”, „Na Głos”, „Przekrój”, „Zeszyty Literackie” oraz prasę codzienną: „Gazetę Wyborczą”, „Rzeczpospolitą”, „Życie”.

Tytuły książek pojawiających się na kartach „Jeźycjady” tworzą dość długą, ale zróżnicowaną i interesującą listę. Owa różnorodność lektur bohaterów powieści Małgorzaty Musierowicz – zarówno tematyczna, jak i formalna – narzuca skojarzenie z zawartością katalogów bibliotecznych (2003, s. 34).

To nie jedyna forma popularyzowania czytania przez tę znakomitą poznańską autorkę. Zachęcała ona również do odkrywania czytelniczych pasji na łamach „Filipinki”, a później „Tygodnika Powszechnego”, gdzie przez wiele lat pisała gawędy czytelnicze pod tytułem: *Frywolitki, czyli ostatnio przeczytałam książkę*. O ile tytuł był zrozumiały, to podtytuł budził zdziwienie. Bo co miało oznaczać *ostatnio przeczytałam książkę*? Przecież Małgorzata Musierowicz czyta nieustannie! Tę zagadkę – w pierwszym felietonie – wyjaśniała sama autorka, przytaczając tę oto dykteryjkę:

[...] otóż, jechałam kiedyś tramwajem przez moje rodzinne miasto Poznań i jak zwykle bezwstydnie podsłuchiwałam, co mówią do siebie pasażerowie, stojący w tłoku. [...] Obok mnie, na pomoście, stała para nastolatków. Panienska była może ósmoklasistką

i miała to, co nazywam Ołowianym Okiem, czyli spojrzenie nie skażone głębszą myślą, bez tego szczególnego blasku, jaki nadaje oku czytanie. Chłopiec też miał Ołowiane Oko, a kiedy mu panienska opowiadała treść ostatniego odcinka „Dynastii”, ziewał bez żenady. Do dziewczyny dotarło wreszcie, że konwersacja raczej kona, więc, by ją ożywić, zakrzyknęła porywczo: – A wiesz?! Ostatnio przeczytałam książkę!!! – i spojrzęła na niego w oczekiwaniu efektu tego niezwykłego wyznania.

Wrażenie wywarła jednak wyłącznie na mnie: przytuliłam się, zamieniłam w słuch i z napięciem oczekiwałam, co będzie dalej i jaki to tytuł zaraz padnie.

Lecz młodzieniaszek, ziewnąwszy znów, wcale nie zapytał: „Jaką książkę?”

Nie. On zapytał: – Dlaczego?!

Prawdę mówiąc, do dziś rozmyślam nad odpowiedzią. Stąd felietony (1997, s. 5-6).

Jak zatem wyrobić w człowieku nawyk obcowania z lekturą, by jego wzrok nie stał się ołowiany? Kiedy, jak i gdzie rozwijać czytelnicze upodobania? Te pytania wydają się coraz bardziej ważne, jeśli przypomnimy sobie alarmujące dane płynące z kolejnych badań czytelniczych prowadzonych przez Bibliotekę Narodową. Wyniki sondażu z każdym rokiem są coraz bardziej pesymistyczne, gdyż pokazują systematyczny (począwszy od 2002 r.) spadek czytelnictwa, które w 2012 r. osiągnęło miążdzący wynik: 60,8% Polaków nie przeczytało w ciągu roku ani jednej książki (Chymkowski R., Koryś I., Dawidowicz-Chymkowska O. 2012, s. 1 [online]). Jak to możliwe? Czy można w ogóle żyć bez czytania? Pytanie to jeszcze kilka lat temu wydawałoby się retoryczne, lecz współcześnie można na nie odpowiedzieć twierdząco.

Jeśli nie zachęcimy do czytania dzieci, to grono nieczytających z roku na rok będzie się powiększać, gdyż potrzeby czytelnicze powinno się kształtować już od najmłodszych lat. Książka musi się stać dla dziecka równie atrakcyjną rozrywką, jak gry komputerowe i sieciowe, programy telewizyjne i inne multimedia. A czy książka może być interesującą formą rozrywki dla dziecka od urodzenia obcującego z kulturą popularną i jej szybkim tempem, ciągłymi zmianami? Tak, o ile znajdziemy odpowiednie formy pracy z książką, a także dopasujemy tekst literacki do potrzeb, zainteresowań i możliwości percepcyjnych dziecka.

W sukurs przychodzą wspaniałe oficyny wydawnicze, by wymienić: Akapit-Press, Bajkę, Czerwonego Konika, Dwie Siostry, Eneuerabe, Entliczka, Ezopa, Hokus-Pokus, Literaturę, Ładne Halo, Media Rodzinę, Miłą, Names, Naszą Księgarnię, Papierówkę, Poławiaczy Perłę, Skrzata, Tako, Tibum, Tatarak, Widnokrag, Wytwórnię, Zakamarki, Zieloną Sowę. Te wydawnictwa oferują piękne, mądre i dobrze wydane książki, które odpowiadają na wszystkie potrzeby dziecka: bawią, wzruszają, pocieszają, edukują, zmuszają do refleksji. Są też ludzie: animatorzy kultury, bibliotekarze, literaturoznawcy, pedagodzy, psycholodzy niestrudzenie promujący wartościową książkę. Do tego grona coraz chętniej przyłączają się też

muzealnicy, którzy dostrzegają w tekście literackim duży potencjał możliwy do wykorzystania przy tworzeniu zajęć w ramach edukacji muzealnej.

Czy zatem kulturę czytelniczną można kształtować w muzeum? – to pytanie z pewnością zadaje sobie wielu. Przecież przestrzeń muzealna dla sporej grupy ludzi jest przestrzenią obcą, niedostępną, ale też kuszącą i zagadkową. Do muzeum nie wchodzi się z nonszalancją. Przekraczając próg muzealnego gmachu, człowiek staje się skupiony, zamyślony, skłonny do refleksji. Wycisza się, aby zatopić się w innej, często nieznannej rzeczywistości.

Taką przestrzeń trzeba oswoić, udomowić. By tak się stało, warto stworzyć klimat umożliwiający interakcje oraz sytuacje, w których coraz chętniej i częściej zwiedzający będą przychodzić do muzeum, kierując się wewnętrznym imperatywem zmuszającym ich do powracania w muzealne progi (Kruszewski T. 2012, s. 414-415).

Muzeum to miejsce pamięci o czasach minionych. W nim drugie życie otrzymują przedmioty zalegające w lamusie, na strychu, w piwnicy. Ich wartość, ukrytą pod warstwą kurzu, resztkami lakieru czy farby, odkrywają muzealnicy, dla których pozornie nic nieznaczący przedmiot jest bogatym źródłem wiedzy, mozolnie zgłębianej w zaciszu gabinetu, a następnie udostępnionej szerszej publiczności za pośrednictwem wystaw i publikacji.

Budowanie pozytywnych i trwałych relacji między muzeum a społeczeństwem we współczesnej kulturze masowej staje się wyzwaniem, gdyż wymaga od muzealników uważnego wsłuchiwanie się w potrzeby mieszkańców. By odpowiedzieć na nie, trzeba stworzyć atrakcyjną ofertę kulturalno-edukacyjną. Pracownicy Muzeum w Chorzowie postawili na książki, które stały się mostem między tym, co na zewnątrz, poza budynkiem, a tym, co w środku, w muzealnym gmachu. Słowo drukowane stało się dla nas inspiracją do przygotowania wielu przedsięwzięć adresowanych przede wszystkim (choć nie tylko) do dzieci i młodzieży szkolnej.

Muzeum jest odpowiednim miejscem do kształtowania kultury czytelniczej młodego człowieka ze względu na panujący w nim klimat tajemniczości, podkreślony obecnością dzieł sztuki. W nich, w magiczny sposób, zachowana została pamięć o pokoleniach, o ludziach, którzy w przedmiotach chcieli zamieścić cząstkę swej wrażliwości, doświadczeń życiowych.

Ta atmosfera twórczego fermentu sprzyja otwarciu na lekturę, stanowiącą oprawę, ramę dla wiedzy o eksponatach prezentowanych na wystawach stałych i czasowych. Poszerza spektrum doświadczeń płynących z obcowania ze sztuką, która jest nie tylko zakłeta w metalu, obrazie, rzeźbie, ale też w słowie, w papierze zadrukowanym tworamami myśli ludzkiej.

Harmonijnie dobrany tekst literacki doskonale uzupełnia także rozmowę kierowaną o zwyczajach i obrzędach dorocznych czy o historii miasta i regionu. Jest wprowadzeniem do kultury oraz klamrą spinającą w całość przeszłość z terażniej-

szością i przyszłością. Edukacja muzealna, za sprawą tekstów literackich stanowiących punkt wyjścia do artystyczno-poznawczej przygody, otwiera dziecko na nowe doświadczenia, pokazuje różne modele aktywności poprzez sztukę, o sztuce i dla sztuki.

Przygotowując zajęcia edukacyjne i warsztatowe muzealnicy korzystają z innowacyjnych metod pracy. Rysowanie, rozumiane jako zapełnianie białej kartki tworami wyobraźni, współczesnej młodzieży szkolnej nie interesuje, a wręcz nudzi i odstręcza. Wsłuchując się w pomruki niezadowolenia, pracownicy muzeum postanowili zaskoczyć uczestników lekcji nieznanymi im dotychczas formami pracy (wymaga to ciągłego doszkalania i douczania w zakresie metodyki pracy z dziećmi).

Przedszkolakom i uczniom szkół podstawowych zaproponowano zajęcia z wykorzystaniem książek kamishibai, czyli teatru papierowego, teatru obrazu. Ta forma pracy z dziećmi jest w Polsce mało znana, choć za granicami naszego kraju jest niezwykle popularna. Pozwala ona – za pośrednictwem magicznej skrzyneczki – przenieść uczestników spotkania w świat fikcji literackiej wykreowanej obrazami, scenami teatru papierowego. Jej wyjątkowość wynika z faktu, że dzieci zostają zaproszone do świata wyobraźni w momencie otwarcia wrót z pozoru zwykłej, drewnianej skrzyneczki. Przy tej okazji często wychodzi na jaw, że mali widzowie nigdy nie mieli kontaktu z prawdziwą sceną teatralną, a to niby-przedstawienie jest ich pierwszym spotkaniem z inscenizacją.

Książka kamishibai na odwrocie kart obrazkowych zawiera tekst, który prowadzący spotkanie może wykorzystać w jej prezentacji. To skondensowany, lapidarny komunikat, często rymowany, dający małemu widzowi-słuchaczowi przestrzeń do własnych przemyśleń, do przeżycia tekstu literackiego po swojemu. Opisuje on rzeczywistość ukazaną na obrazie, lecz jej nie komentuje, nie wartościuje. Gdy animator zdobędzie wprawę w opowiadaniu-czytaniu kamishibai, może spróbować sam snuć historię utrwaloną w obrazach, reagując jednocześnie na dziecięce potrzeby i oczekiwania związane z losami bohaterów literackich. W ten oto sposób buduje intymną więź, jaka tworzy się w trakcie opowiadania niezwyklej historii, pobudzających wyobraźnię i dotykających emocji uczestników czytelniczego seansu.

W przygotowaniu zajęć walentynkowych z użyciem książki kamishibai pt. *Rower Walentynki* z tekstem Christiana Ferrari i ilustracjami Anne Brouillard katowickiego wydawnictwa Tibum, pracownikom muzeum przyświecał cel, by uczestnicy warsztatów poznali legendę o św. Walentym, potrafili wymienić jego atrybuty i umieli odróżnić postać patrona dnia zakochanych od innych świętych. Oczekiwano również, aby własnoręcznie (po wysłuchaniu opowieści) wykonali miniteatryk kamishibai – prezent wręczany sympatii w dniu 14 lutego.

Rower Walentynki to opowieść drogi, która pokazuje, że przeciwieństwa, inność, mogą się ze sobą łączyć, komponować, uzupełniać. Pozwala również uświadomić czytelnikom (słuchaczom), że gdy przez świat idziemy nie sami, lecz z kimś, to na-

sza podróż (być może bardziej mozolna) jest przyjemniejsza, gdyż uczymy się od współtowarzyszy nowego widzenia świata. Dzieci, słuchając przygód Walentynki, często wybuchają salwami śmiechu, a po jej zakończeniu z zapałem przystąpiły do wykonywania własnych teatrzyków papierowych.

Korzystając z atutów kamishibai przygotowano wiele zajęć i zawsze cieszyły się one dużym powodzeniem, dlatego jesteśmy przekonani, że wprowadzenie dzieci w kulturę czytelnictwa za pośrednictwem teatru papierowego jest dobrym pomysłem, gdyż, jak zauważa Stanisława Niedziela:

Już w trakcie opowiadania nawiązują się specyficzne więzi zachęcające do wspólnej zabawy. Wprowadzając dodatkowe ćwiczenia, zadania i pytania, wpływamy na doskonalenie różnych umiejętności naszych widzów. Być może dla niektórych słuchaczy uczestnictwo w papierowym teatrze, będzie pierwszym zetknięciem się ze sztuką teatralną, w której mogą brać udział jako widzowie, jak i narratorzy czy autorzy. Te małe spektakle teatralne rozwijają wyobraźnię, bawią i jednocześnie uczą. Dlatego warto są szerokiego zastosowania i dają podstawy do twierdzącej odpowiedzi na tytułowe pytanie Czy potrzebne? – ależ tak, bardzo potrzebne (2012 [online], s. 2).

Młodzieży szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych zaproponowano zajęcia z użyciem kart dialogowych MYTHOS i SAGA. Wstępem do warsztatów stała się prezentacja multimedialna dotycząca współczesnych trawestacji baśniowych autorstwa m.in. Bohdana Butenki, Babette Cole, Michała Rusinka, Joanny Olech, Jona Scieszki, Leszka Talko. Z niej dowiedzieli się, czym jest gra intertekstualna z tekstem uznanym za kanoniczny, kto tworzy baśniowe parafrazy, w jaki sposób dotykają one problemów współczesnej kultury masowej. Wspólnie z uczestnikami, muzealnicy zastanawiali się, czy są to opowieści oryginalne czy wtórne; jako przykład do dyskusji posłużył *Kopciuszek* Michała Rusinka. Na zakończenie, uczniowie podzieleni na grupy korzystali z kart dialogowych, które stały się ilustracjami ich pracy i napisali swoje teksty literackie.

Wzmożone zainteresowanie zajęciami muzealnymi odnotowywane jest przed świętami Wielkanocnymi i świętami Bożego Narodzenia, gdyż współpracujące z Muzeum szkoły chętnie przychodzą na zajęcia poświęcone obrzędom i zwyczajom dorocznym. Przy tej okazji uczniowie nie tylko wysłuchują wykładu, lecz także wykonują pracę plastyczną odpowiadającą tematowi spotkania.

Warsztaty bożonarodzeniowe przeprowadzono wykorzystując technikę pracy nazywaną inżynierią papieru. Nie jest ona nowa, gdyż pierwsze książki zabawki tworzone tym sposobem, produkowane były już pod koniec XIX w. w Niemczech przez Ernesta Nistera oraz Lothara Meggendorfera (Zajac M. 2013, s. 251-252).

Podczas zajęć zaproponowano dzieciom i młodzieży wykonanie kart okolicznościowych techniką pop-up wykorzystywaną współcześnie do tworzenia książek

zabawek m.in. przez Davida A. Cartera, Chucka Murpha, Davida Pellhama, Jana Pieńkowskiego czy Roberta Sabudę. I właśnie projekty tego ostatniego inżyniera papieru, zamieszczone na jego stronie domowej (www.robertsabuda.com) w zakładce „Make pop-ups”, posłużyły jako szablony fantastycznych, trójwymiarowych papierowych aranżacji.

Uczestnicy spotkań, przed przystąpieniem do pracy, obejrzeni prezentację multimedialną na temat tradycji bożonarodzeniowej na Śląsku oraz wysłuchali fragmentu baśni filozoficznej Josteina Gaardera pt. *Tajemnica Bożego Narodzenia*. Mogli również zobaczyć ekspozycje – szopki z terenu Śląska i Małopolski oraz zapoznać się z tekstami literackimi, których akcja toczy się w przeddzień lub w trakcie Świąt Bożego Narodzenia. Wszystkie omawiane publikacje dzieci mogły oglądać, dotykać, podczytywać.

Te zajęcia cieszyły się ogromnym powodzeniem, ponieważ pozwalały dzieciom tworzyć widowiskowe karty świąteczne. Ponadto – w ich trakcie – okazało się, że uczestnicy warsztatów są bardzo słabo zaznajomieni z tradycją i kulturą regionu. Ta konstatacja zachęciła muzealników do przygotowania zajęć edukacyjnych poświęconych historii miasta (*Św. Florian – patron Chorzowa; Chorzów dawniej i dziś* – zajęcia przygotowane z myślą o starych kartach pocztowych; *Historia Chorzowa na osi czasu*).

Nauczając „geografii serdecznej” korzystano z dobrodziejstw baśni regionalnych, które według Gertrudy Skotnickiej *posiadają wiele wartości poznawczych, wychowawczych i estetycznych*, a także *wprowadzają dziecko w świat literatury, w którym «wieść gminna» łączy się harmonijnie ze sztuką pisarską na wysokim poziomie* (Skotnicka G. 1978, s. 106). Czynnikiem wyróżniającym baśń ludową od innych tekstów baśniowych jest jej przywiązanie do tradycji regionu oraz powszechność i powtarzalność wątków fabularnych stanowiących komponent utworu. W baśniach regionalnych, w przeciwieństwie do nowoczesnych baśni literackich, prezentowany jest dwubiegunowy, wyraźnie skontrastowany świat, w którym dobro od zła oddzielone jest grubą, nieprzekraczalną linią. Postaci bohaterów pozbawione są pogłębienia psychologicznego, dlatego utożsamiać się z nimi mogą wszyscy czytelnicy, bez względu na wiek, płeć czy doświadczenie życiowe.

Schematy fabularne wykorzystywane w baśniach o proveniencji ludowej mają charakter uniwersalny, zrozumiały dla każdego. Umiejscowione są jednak w przestrzeni geograficznej reprezentującej dany region Polski. Przejawia się to w imionach i nazwiskach bohaterów baśniowych typowych dla danego okręgu, jak i w uszczegółowieniu tradycyjnego baśniowego pejzażu nazwami miast, wsi, rzek, gór, a także wykorzystaniu w warstwie słownej elementów gwary. Krystyna Heska-Kwaśniewicz zwróciła uwagę na fakt, że baśnie regionalne *osadzone w konkretnej przestrzeni geograficznej tworzą podstawy związków uczuciowych z krainą, o której opowiadają, a dzięki wprowadzeniu wątków ogólnopolskich łączą ją także z całą Polską* (1996, s. 40).

Baśnie śląskie pisało wielu autorów, by wymienić Jana Baranowicza, Kornelię Dobkiewiczową czy Stanisława Wasylewskiego. Jednak najpiękniejsze teksty wyszły spod pióra Gustawa Morcinka, który opublikował trzy baśniowe tomy: *Jak górnik Bulandra diabła oszukał* (1958), *Przedziwne śląskie powiarki* (1963), *Przedziwna historia o zbójniku Ondraszku* (1963). Chcąc przypomnieć baśniowy dorobek eremity skoczowskiego, zrealizowano wystawę pt. *Świat baśni śląskich Gustawa Morcinka*. Celem jej było zapoznanie zwiedzających z jego biografią i twórczością; stąd wziął się pomysł przygotowania, jako stałego elementu ekspozycji, kącika czytelniczego z książkami pisarza.

Na wystawie znalazły się listy dzieci do Gustawa Morcinka, jego zdjęcia, lalki ze spektakli teatralnych przygotowanych przez pracowników Śląskiego Teatru Lalki i Aktora Ateneum w Katowicach na kanwie jego dwóch baśni: *Jak Bulandra Rokietę oszukał* (1991) w reżyserii Bogdana Nauka, ze scenografią Jerzego Zitzmana i z oprawą muzyczną Bogumiła Pasternaka oraz *Kowal* (2004) w reżyserii Bogdana Nauki, ze scenografią Romana Kalarusa i muzyką Violetty Rotter-Kozer. Uzupełnieniem tej ekspozycji były rzeźby w węglu i obrazy twórców nieprofesjonalnych, przedstawiające wizerunki Skarbnika, Szarleja, utopców, gdyż wyszliśmy z założenia, że u podstaw ich twórczej aktywności znalazły się te same folklorystyczne przekazy.

Podczas uroczystego otwarcia wystawy w Noc Muzeów 2014, współpracujący z Muzeum aktorzy Teatru Trip zaprezentowali przedstawienie interaktywne dla dzieci i młodzieży pt. *Zuzanka i utopce* na motywach baśni Gustawa Morcinka *O tym jak Zuzanka poszła w kumy do utopców*. Występ był wyśmienitym wprowadzeniem do ekspozycji, gdyż widzowie za jego pośrednictwem zostali przeniesieni do podwodnego świata utopców. Dorośli mieli okazję przypomnieć sobie baśń czytaną w latach szkolnych, a dzieci – często po raz pierwszy – wysłuchać historii o Zuzance. O tym, jak żywe reakcje wzbudziła ta inscenizacja niech świadczy fakt, że wielu harcerzy-seniorów, pod wpływem wspomnień lat dziecięcych, śpiewało – zwiedzając wystawę – piosenkę pt. *Utopce* autorstwa Donata Datonia (Heska-Kwaśniewicz K. 2006, s. 142).

Wystawie towarzyszyły cztery tematy lekcji: *W kopalni*, *Z wizytą w królestwie utopców*, *Wokół biografii Gustawa Morcinka* oraz *Z wizytą w baśniowym świecie Gustawa Morcinka*. Do każdej z nich przygotowane były warsztaty plastyczne i tak np. w trakcie zajęć pt. *W kopalni* dzieci przy pomocy węgla wykonały pejzaż kopalni, a do lekcji pt. *Z wizytą w królestwie utopców* metodą upcydlingu przygotowały figurki utopców.

Podsumowanie

Przykłady aktywności pracowników Muzeum na polu promocji czytelnictwa i zbiorów muzealnych można byłoby mnożyć, gdyż oferta edukacyjna zmieniana jest przynajmniej raz w roku. Również na wakacje przygotowuje się specjalny program, który ma przekonać do odwiedzania Muzeum tych, którzy w ciągu roku szkolnego nie mieli ku temu okazji. Z doświadczenia wiadomo, że jeśli wakacyjne warsztaty zainteresują dzieci, to będą one do Muzeum przychodzić także później.

Inicjacja czytelnicza małego człowieka zaczyna się w domu; następnie rozwój jego kultury literackiej wspiera przedszkole, szkoła, inne instytucje (biblioteki, muzea, domy kultury, teatry), a także grupa rówieśnicza (Papuzińska J. 1988). Nawet jeśli rodzina wprowadza dziecko w świat słowa drukowanego, to i tak niezwykle trudno jest rozbudzić jego potrzeby czytelnicze, gdyż od najmłodszych lat uczestniczy ono w kulturze masowej nie tylko jako jej odbiorca, ale i twórca (np. kręci i umieszcza w Internecie filmiki swojego autorstwa; wiele godzin spędza grając w gry sieciowe, które wymagają od niego budowania postaci).

Młody człowiek, któremu dorośli nie wpoili nawyku obcowania z tekstem literackim, nie dostrzega przyjemności płynącej z czytania, ponieważ szuka rozrywki w świecie wirtualnym, który zawłaszcza miejsce przeznaczone lekturze (Kirwil L. 2010, s. 1-18 [online]). Takie dziecko rozpoczyna swoją przygodę z książką i czytaniem od drugiego etapu, gdyż to instytucje wspierające jego rozwój inicjują jego kulturę czytelniczą. Jest to trudne zadanie, ponieważ pierwsze lata dziecka, podczas których mogło za pośrednictwem dorosłego poznawać przyjemność płynącą ze wspólnej lektury, zostały mu bezpowrotnie zabrane.

Podczas warsztatów pracownicy Muzeum rozmawiają z ich uczestnikami o czytaniu i zauważają, że dzieci czytają coraz mniej. Wiele z nich nie kryje swojej antypatii do czytania, chociaż paradoksalnie, z zainteresowaniem oglądają książki, które są im pokazywane. Podoba im się ich szata graficzna, forma, kształt, pomysły zabaw. Gdy dzieci poznają publikacje Herve Tulleta (*A gdzie tytuł?, Kolory, Książka z dziurą, Naciśnij mnie, Turlututu. A kuku, to ja!*), Marion Deuchars (*Zróbmy sobie arcydziełko*) czy inne książki, które wykorzystuje się podczas prowadzenia zajęć, widoczny jest błysk w ich oczach. One chcą, by ktoś spędzał z nimi twórczo czas, a lektura to umożliwia. Ta konstatacja budzi nadzieję i napędza do aktywności pracowników Muzeum, którzy wierzą, że ich działania mają sens.

Bibliografia

- Chymkowski R., Koryś I., Dawidowicz-Chymkowska O. (2012), *Spoleczny zasięg książki w Polsce w 2012 r.* [online], [dostęp: 20.06.2014], dostępny w Internecie: <<http://www.bn.org.pl/download/document/1362741578.pdf>>
- Heska-Kwaśniewicz K. (2006), *Gustaw Morcinek przy harcerskim ognisku* [w:] *Szkie śląskie. Ludzie, sprawy, wydarzenia*, Mysłowice, Górnośląska Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Kardynała Augusta Hlonda w Mysłowicach, s. 139-146
- Heska-Kwaśniewicz K. (1996), *Tajemnicze ogrody. Rozprawy i szkice z literatury dla dzieci i młodzieży*, Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, ISBN 83-226-0690-7
- Kirwil L. (2010), *Polskie dzieci w Internecie. Zagrożenia i bezpieczeństwo na tle danych dla UE. Wstępny raport z badań EU Kids Online przeprowadzonych wśród dzieci w wieku 9-16 lat i ich rodziców* [online], [dostęp: 20.06.2014], dostępny w Internecie: <http://www.saferinternet.pl/images/stories/pdf/raport_eu_kids_online_polska_28-10-2010.pdf>
- Kruszewski T. (2012), *Przestrzenie biblioteki. O symbolicznej, fizycznej i społecznej obecności instytucji*, Toruń, Wydaw. Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, ISBN 978-83-231-2830-4
- Musierowicz M. (1997), *Frywolitki, czyli ostatnio przeczytałam książkę!!!*, Łódź, Wydaw. Akapit Press, ISBN 83-87463-10-8
- Niedziela S. (2012), *Czy potrzebne? Rozważania o kamishibai* [online], [dostęp: 20.06.2014], dostępny w Internecie: <<http://www.tibum.pl/zalaczniki/Refleksje%20o%20Kamishibai.pdf>>
- Ogrodowska B. (2004), *Polskie obrzędy i zwyczaje doroczne*, Warszawa, „Muza”, ISBN 83-7200-947-3
- Papuzińska J. (1988), *Inicjacje literackie. Problemy pierwszych kontaktów dziecka z książką*, Warszawa, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, ISBN 83-02-00532-0
- Skotnicka G. (1978), *Znaczenie baśni regionalnych na przykładzie tekstów o morzu i wybrzeżu* [w:] Skrobiszewska H. (wybór i oprac.), *Baśń i dziecko*, Warszawa, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, s. 75-109
- Taluć K. (2003), *Książka w książce, czyli co czytają bohaterowie „Jeźycjady”* [w:] Heska-Kwaśniewicz K., przy współpr. Gomół A. (red.), *Małgorzaty Musierowicz makro i mikrokosmos*, Katowice, Wydaw. Uniwersytetu Śląskiego, s. 25-39
- Zajac M. (2013), *Książki zabawki: długa historia i dzień dzisiejszy* [w:] Leszczyński G., Zajac M. (red.), *Książka i młody czytelnik. Zbliżenia – oddalenia – dialogi. Studia i szkice*, Warszawa, Wydaw. Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, s. 251-257

Abstrakt

Celem autorki artykułu jest zaprezentowanie muzeum jako przyjaznej przestrzeni do kształtowania kultury czytelniczej młodego czytelnika. Znajdziemy w nim odpowiedź na pytanie: w jaki sposób – za pomocą książki i nowoczesnych metod pracy (upcycling,

kamishibai, inżynieria papieru) – kształcić miłośnika czytania i sztuki? Niezwykle ważne jest, aby pokazać dzieciom, że książka nie jest martwym przedmiotem, którego miejscem jest lamus. Poprzez warsztaty pracownicy Muzeum w Chorzowie udowadniają, że słowo drukowane może stać się początkiem niezwyklej przygody. Współczesny świat wypełniony jest nowoczesnymi gadżetami zabierającymi dzieciom i młodzieży czas przeznaczony kiedyś na czytanie i kreatywne zabawy, dlatego działania animatorów czytelnictwa i kultury są niezwykle ważne i potrzebne. W artykule zaprezentowane zostały również książki, które mogą zainspirować do przygotowania własnych zajęć kreatywno-edukacyjnych.

Abstract

The purpose of the article is to present a museum as a space (friendly) for shaping the readership culture of a young reader. We show how to shape a book and art lover through books and the modern methods of work (upcycling, kamishibai, paper engineering). It is extremely important to show children that a book is not a dead thing and it doesn't belong to the past. During our workshops we prove that a printed word can become a beginning of an extraordinary journey. The modern world is full of new gadgets that steal the reading and creative playing time from children and youth. That is why the work of readership and culture animators is so important and needed. Also, during the article, the books that can inspire to prepare creative and educational plays were presented.